

Organizatorka Czarnego Protestu musi zapłacić za przerobienie „kotwicy” na piersi

12 października 2017

To już drugi wyrok w sprawie znieważenia symbolu Polski Walczącej. Sąd Okręgowy w Kielcach utrzymał w mocy postanowienie rejonowej instancji, według której Alina, współorganizatorka Czarnego Protestu w Kielcach, została uznana za winną. Temida obniżyła wysokość grzywny z 2000 do 500 zł.

– Nie można znieważać świętości w walce światopoglądowej – mówił podczas odczytania uzasadnienia wyroku sędzia Bogusław Sędkowski.

Co widniało na banerze, który według sądu był znieważający? Znak powstańczej kotwicy uzupełniony o sutki, tak aby zaokrąglenia przypominały kobiece piersi. Taka interpretacja miała na celu ukazanie heroizmu walki kobiet o ich prawa i przeciwko pomysłowi zaostrożenia ustawy antyaborcyjnej. Alina osobiście nie miała przy sobie takiego transparentu. Jej winą, według sądu, było to, że jako organizatorka protestu dopuściła do znieważenia. Warto nadmienić, że w zgromadzeniu wzięło udział ponad 1000 osób.

Sąd nie zgodził się na powołanie biegłego historyka sztuki, który miałby sprecyzować znaczenia przeróbki znaku. Sędzia argumentował, że jest to „kwestia oceny prawnej, a nie artystycznej”. Żadnego znaczenia nie miał również fakt, że Alina po raz pierwszy w życiu zgłaszała w ratuszu i organizowała zgromadzenie. Według adwokata skazanej, Grzegorza Borka, wymierzona kara może mieć szkodliwe skutki społeczne.

– W praktyce zastraszamy obywateli, którzy nie będą chcieli organizować demonstracji – zwrócił uwagę w rozmowie z kieleckim wydaniem „Wyborczej”.

– Jeśli ktoś podejmuje takie działanie, i to w skali masowej, to musi być na to przygotowany, znać przepisy – stwierdził sędzia Sędkowski. – Żeby coś robić, trzeba się na tym znać. Trudno brak znajomości przepisów czy doświadczenia uznać za usprawiedliwienie – dodał.

Więcej szczęścia miały osoby związane z partią Zielonych, które w ubiegłym tygodniu zostały uniewinnione w procesie o znieważenie kotwicy, który zakończył się przed warszawskim sądem oraz organizatorki Czarnego Protestu ze Szczecina – one również nie zostały skazane.

Symbol Polski Walczącej jest chroniony na mocy „Ustawy o ochronie znaku Polski Walczącej”, która została podpisana przez Prezydenta RP 30 lipca 2013 r. Gdyby nie sprawa z feministkami, zapewne wielu obywateli do dziś nie wiedziałoby, że znak ten jest chroniony.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu